

Koniu, 15.12.2017r.

Panie Przewodniczący,

Ze względu na bardzo niewyczerpującą odpowiedź dotyczącą reklam w przestrzeni publicznej, jaką otrzymałem po ostatniej sesji, chciałbym – zgodnie z zapisami paragrafu 24 ust 1-4 Statutu Miasta Konina – ponownie podnieść temat krajobrazu miasta zaśmieconego reklamami. Zwracam uwagę na ten fakt, pamiętając o nadziei jaką wiązałem z powstaniem w Koninie zespołu, który zająć miał się tym problemem. Po ponad dwóch latach od jego powstania, zamiany związane z porządkowaniem przestrzeni publicznej są niezauważalne. Pozwolę sobie w tym miejscu pokazać przykład miast Lubelszczyzny, na który też powoływałem się podczas zadania pytania na ostatniej sesji: <http://www.rp.pl/Zycie-Lubelszczyzny/312149877-Miasta-na-Lubelszczyźnie-ruszaja-na-wojne-ze-szpecaczami-bannerami-i-reklamami.html>

Ponownie pytam zatem dlaczego w Koninie nie możemy pozwolić sobie na przygotowanie odpowiednich przepisów prawnych wprowadzających porządek i usuwający „reklamozę”? Dlaczego konińskie ogrodzenia „zdobią” setki jeśli nie tysiące mniej lub bardziej estetycznych bannerów. Co stoi na przeszkodzie rozpoczęcia działań, których przykład podałem powyżej?

Informacja Pana prezydenta, że Wydział Architektury UM prowadzi inwentaryzację reklam nie stanowi odpowiedzi na moje postulaty. Nie wiem do czego zmierzają te prace, czy są całościowym potraktowaniem tej kwestii, czy służą jedynie celom podatkowym? Zwracam się z prośbą o informację, czy Konin poważnie i całościowo zajmie się tą sprawą, czy zostawi ją niezafatwioną?

Z poważaniem

Witold Nowak